

KILKA MYŚLI Z NASZEJ LITERATURY

* Tragedią naszego życia jest to, jak głęboko musimy cierpieć, nim nauczymy się prostych prawd, według których należy żyć.

„Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość” str.331

* AA nie popiera żadnych ośrodków, inicjatyw ani przedsięwzięć poza swoimi własnymi. Muszę też pamiętać, że wspólnota AA nie posiada monopolu na czynienie cudów, i z pokorą pozostać wdzięczny Bogu, który umożliwił jej powstanie.
Ref.str 188

* Niechęć do spierania się ze sobą, nie jest wyjątkową cnotą uprawniającą nas, by patrzeć na innych z góry.
12x12 str 177-178

* Członkowie Towarzystwa (im. Waszyngtona - od red.) pozwolili politykom i społecznikom, zarówno alkoholikom jak i niealkoholikom, wykorzystywać Towarzystwo do swoich celów.(...) gdy stali się orędownikami abstynencji, całkowicie utracili zdolność pomagania alkoholikom.
12x12 str 177-178

* Gdy badaliśmy grzyzy tego ruchu we wczesnym okresie AA, staliśmy się zdeterminowani, aby zachować naszą wspólnotę poza jakąkolwiek publiczną kontrowersją
AA wkraczają str 163

* Nasze małostkowe spory nigdy nie wyrządziły AA nawet najmniejszej szkody. Były chlebem i solą uczenia się, jak razem pracować i współżyć. Przedmiotem tych sporów niemal zawsze było jak usprawnić AA, by najlepiej pomagać możliwie największej liczbie alkoholików

12x12 str 177-178

* ...odebranie sobie przywileju atakowania kogoś lub czegoś publicznie było nie lada osiągnięciem dla ludzi z natury tak agresywnych jak my.

AA wkraczają str 162

WYPOWIEDZI UCZESTNIKÓW POPRZEDNICH
WARSZTATÓW

* Nie można łączyć Dni Skupienia z AA - po co? Jaki cel?

* Żaden członek AA nie powinien wyrażać swojej opinii pod szyldem AA tzn: że taka jest opinia wspólnoty AA, a dotyczy to przede

wszystkim spraw związanych ze sposobami trzeźwienia i stanowiska wobec Kościoła.

* Aby zachować Anonimowych Alkoholików w postanowieniu trzeźwienia należy bardzo poważnie traktować tę tradycję. Mamy jeden cel – i to nas łączy. Natomiast gdybyśmy zajmowali się innymi problemami niezwiązanymi z AA to pozabijalibyśmy się.

* Grupy AA nie powinny organizować różnego rodzaju spotkań religijnych.

*Przeszkadza mi i reaguję na to, gdy ktoś w przerwie mityngu lub / nie daj Boże/ na mityngu wypowiada się na temat Al.-Anonu /wylęgarnia terrorystek, rozwiedźcie się/

* na łące pastuch koło krowy chodzi, a ja idę do domu co mnie to obchodzi.

* Wypowiadając się na różne tematy muszę pamiętać, aby nie było to odebrane jako opinia AA. Czasami mam wrażenie, gdy rozmawiam z ludźmi poza AA, gdy mówię im o sobie, że odbierają to jako całokształt AA np. „, bo wam tam nie pozwalają pić” . I teraz trzeba to wyjaśniać, że nie piję dla siebie.

* Nie chciałabym, by moje osobiste zdanie było podciągnięte jako opinia AA lub mnie jako Anonimowego Alkoholika.

* Zajmowanie stanowiska z poza wspólnoty w sprawach związanych z różnymi problemami np. w sprawie braku zatrudnienia w kraju, pracy, aborcji, religii lub innych problemach obyczajowych w społeczeństwie w którym żyjemy wprowadziło by chaos, polemiki, dyskusje, w których każdy wykladałby swoje racje, co odrywało by nas na pewno od trzeźwienia, tak w sensie fizycznym jak i duchowym, gdyż emocje z udawadnianiem swych racji były by zbyt wysokie by trzeźwo myśleć i działać. Działoby się to ze szkodą dla nas.

* Tradycja ta gwarantuje mi to, że będąc we wspólnocie, będę zajmował się moimi problemami alkoholowymi, a nie polityką, polemiką na temat religii, terapii itp.

* Trudno jest nie zająć stanowiska wobec takich problemów, które są bardzo bliskie AA (np. szkodliwości i sposobu reklamowania alkoholu lub jaki sposób trzeźwienia jest lepszy). Mam prawo mieć opinię na każdy temat, ale jako ja sam a nie jako reprezentant AA.